

NASZE RYBY CHRONIONE – DŁUGOWĄSĘ KIEŁBIE

ANTONI
AMIROWICZ

W 1984 roku do ryb objętych w Polsce ochroną gatunkową dołączyły dwa gatunki kielbi. Były to **kielb długowąsy**, *Gobio uranoscopus* i **kielb białopłetwy**, *Gobio albipinnatus*. Od razu trzeba wyjaśnić, że pierwszy z wymienionych gatunków nie występuje w Polsce, i zresztą nigdy tu nie występował. Żyje w dorzeczu górnego Dunaju w Bawarii i w niektórych jego dopływach. Obecność tego kielbia w rozporządzeniu jest skutkiem mylenia go z innym gatunkiem – **kielbiem Kesslera**, *Romanogobio kesslerii*. Z tej pomyłki zdawano sobie sprawę już w latach 60. XX wieku, ale ustawodawca uwzględnił ją dopiero 30 lat później. Drugi z naszych chronionych kielbi nosi obecnie inną nazwę naukową: *Romanogobio belingi*, ale w aktualnym rozporządzeniu figuruje jako *R. albipinnatus*. Te rozbieżności są skutkiem postępującego uzupełniania stanu wiedzy o systematyce kielbi, za którym akty prawne nie zawsze nadążają. Warto też zaznaczyć, że te ryby są obecnie zaliczane do rodziny kielbiowatych (Gobionidae), a nie jak dawniej do karpinowatych (Cyprinidae). Zatem, wiemy dziś, że w Polsce możemy spotkać, obok wciąż jeszcze pospolitego **kielbia krótkowąsęgo**, *Gobio gobio*, dwa gatunki z rodzaju *Romanogobio*. Jedną z cech pozwalających odróżnić te rodzaje jest długość wąsów: kielbie mają jedną parę cienkich wąsów, które mogą sięgać najwyżej do połowy średnicy oka (rodzaj *Gobio*) albo do tylnej krawędzi oka lub dalej (rodzaj *Romanogobio*). Ta cecha nie jest łatwa do ustalenia w warunkach terenowych, ale można poradzić sobie inaczej.

Jeżeli chcemy się przekonać, czy mamy do czynienia z którymś z chronionych kielbi długowąsych, powinniśmy przyj-

rzeć się płetwie ogonowej kielbia (ryc. 1). Kielb krótkowąsy ma tam liczne ciemne plamki, które nie układają się w wyraźny wzór. U kielbi długowąsych plamki są wydłużone i układają się w poprzeczne pasy – zwykle dwa oddzielne u kielbia Kesslera, i raczej złane w jeden i to słabo widoczny u kielbia białopłetwego. Pozostałe cechy diagnostyczne wymagają bardziej fachowej wiedzy. Wskazówką może być mniej srebrzyste ubarwienie kielbia białopłetwego, ale do tego potrzebne jest opatrzenie. Można też zauważyć, że kielbie długowąse są smukłe, o wyraźnie opływowej sylwetce, która wskazuje na dobre przystosowanie do życia w płynącej wodzie. I rzeczywiście, można je spotkać wyłącznie w rzekach, ale nie we wszystkich.

Dlaczego? Bo życie w rzece wymaga od ryby sprostania specjalnym wymaganiom, a one nie wszędzie i nie zawsze są jednakowe. Żeby to zrozumieć, zacznijmy od spojrzenia na rzekę okiem przyrodnika. Wszędzie tam, gdzie na Ziemi padają deszcze – a porcja deszczówki okazuje się większa, niż może od razu wyparować albo wsiąknąć w grunt – odpływająca woda koncentruje się w korytach, którymi płynie okresowo lub stale. Taki odpływ nadmiaru wody (zwyczajnie nazywany potokiem, strumieniem lub rzeką) jest naturalnym zjawiskiem przyrodniczym. Rzeka wciąż formuje samą siebie, bo płynąca woda (1) rozmywa dno i brzegi swego koryta, (2) transportuje i sortuje zabrany materiał, i wreszcie (3) odkłada go w innym miejscu. To wystarczy, by powstawały rozmaite formy środowiska rzecznej, jak kamieniste bystrzyny, głębokie pod urwistymi brzegami, płytkie ławice żwiru i pia-

1 | Kielbie żyjące w Polsce: u góry kielb krótkowąsy, pośrodku kielb Kesslera, u dołu kielb białopłetwy
fot. Tomasz Mikołajczyk



sku, bagniste łachy. Dla mieszkańców rzek istotna jest aktualna kombinacja prędkości płynącej wody, jej głębokości i struktury dna (może to być muł, piasek, żwir, kamienie) w miejscu, w którym żyją. Równie ważne są tam dla nich skala i tempo nieustannych zmian głębokości i prędkości, które następują w pulsach wezbrań i niżówek – najczęściej są niewielkie i powolne, ale od czasu do czasu zdarzają się też duże i nagłe. Te lokalne właściwości każdego siedliska rzecznej wstępnie selekcjonują skład zbioru organizmów, które mogą w nim żyć. Jednak ich obecność w jednym miejscu nieuchronnie prowadzi do różnych konfrontacji, wśród których szczególnie poważne skutki mają (1) konkurencja o pokarm, i (2) zagrożenie ze strony drapieżników. Tylko te gatunki, które dodatkowo zdołają znieść wzajemną presję, ostatecznie tworzą lokalne zespoły. Długowąse kielbie to potrafią, i wchodzą

w skład zespołów ryb związanych z dwiema postaciami rzek.

Postać rzeki zmienia się od jej źródła do ujścia: przede wszystkim rzeka staje się coraz większa w miarę przyjmowania kolejnych dopływów. Łatwo zauważyć tę różnicę podziwiając górski potok i nizinną rzekę, ale trzeba pamiętać o wszystkich pozostałych, wspomnianych wyżej właściwościach siedlisk, oraz o tym, że ich zmiany następują stopniowo wzdłuż biegu rzeki, bez wyraźnych granic. Każdy gatunek rzecznej ryby musi znaleźć odpowiednie dla siebie miejsce wzdłuż tego kontinuum – takie, w którym najefektywniej zdoła wykorzystać dostępne w nim zasoby, co da mu przewagę nad gorzej przystosowanymi konkurentami. Musi być tam przygotowany także na znoszenie ciągłych zmian zachowania rzeki. Ujmując to metaforycznie: rzeka po swojemu kon-



2 | San w Postołowie koło Leska ma szerokość 50–100 m, kamienisto-żwirowe dno, a głębokość rzadko przekracza 1 m. Nachylenie koryta wynosi tam 1–2‰ (czyli m na km), a średni przepływ około 25 m³/s. Jest to środowisko odpowiednie dla kielbia Kesslera
fot. Antoni Amirowicz

3 | San w Stalowej Woli, 230 km od Postołowa. Rzeka ma tu szerokość około 150 m, piaszczyste dno, a w korycie nierzadkie są parometrowe głębie. Nachylenie koryta wynosi tam 0,1–0,3‰, a średni przepływ około 140 m³/s. Takie środowisko jest odpowiednie dla kielbia białopłetwego
fot. Antoni Amirowicz



struuje scenę, na której jej mieszkańcy mają odtańczyć swoje tańce życia, i narzuca im rytm i melodię, do której muszą znać kroki. I oczywiście znają je, bo znali je wszyscy ich przodkowie. Dzięki temu dziedzictwu „umieją” znaleźć się we właściwym miejscu o odpowiednim czasie, i „wiedzą”, co należy tam czynić. To wystarcza, żeby przetrwać „katastrofalne” (tylko z naszego punktu widzenia!) powodzie i susze. Naturalnie, nie obywa się bez ofiar, zwłaszcza kiedy te zjawiska są ekstremalne, ale ci, którzy potrafią sprostać wyzwaniom, przekazują potem

te bezcenne zdolności swoim potomkom i łańcuch pokoleń nie zostaje przerwany. Długowąse kielbie są świetnymi specjalistami od życia w swoich rzekach.

Przyjrzyjmy się bliżej obu gatunkom. **Kielb Kesslera** osiąga zwykle 10 cm długości i ciężar około 8 g. Żyje w podgórskich rzekach o kamienistym i żwirowym dnie, gdzie trzyma się w nurcie (ryc. 2). Żywi się drobnymi bezkręgowcami dennymi. Tarło rozpoczyna w czerwcu, do września składa ikrę w kilku porcjach, jaja rozwijają się

na dnie. Występuje w dorzeczach Dunaju, Dniestru i górnej Wisły, gdzie jest rzadki. To niepokoiło na tyle, że w latach 2004–2014 gatunek był uznany za wymagający ochrony czynnej. **Kielb białopłetwy** osiąga nieco ponad 10 cm długości, żyje w nizinnych rzekach o piaszczystym dnie, grupuje się w głębokich miejscach w strefie nurtu (ryc. 3). Żywi się głównie larwami owadów żyjącymi na dnie rzeki. Tarło odbywa od maja do lipca, ikrę składa w paru porcjach w toni wody. Występuje w rzekach Europy środkowej od Dniepru do Renu. W odpo-

wiadających mu odcinkach rzek może być liczny. Od 2014 roku oba gatunki są objęte tylko ochroną częściową (wcześniej była to ochrona ścisła).

Biologia obu gatunków kielbi długowąsych jest stosunkowo słabo poznana, bo nie mają żadnego znaczenia gospodarczego i dlatego nie budziły większego zainteresowania. Tę lukę wypełniają dopiero badania prowadzone współcześnie. Dzięki ich wynikom wiadomo, że te gatunki mogą się okazać bardziej zróżnicowane, niż to wyobrażamy sobie obecnie – dotyczy to zwłaszcza kielbia Kesslera. Będzie to oznaczało, że w rzeczywistości mamy tu do czynienia z grupą bardzo podobnych, ale odrębnych gatunków żyjących w poszczególnych dorzeczach, a to może wpłynąć na poziom ich zagrożenia. Aktualnie oba nasze kielbie długowąse w skali całych zasięgów mają kategorię LC (najmniejszej troski), ale wiadomo też, że zagraża im hydrotechniczne przekształcanie rzek i pogorszenie jakości wody, co skutkuje spadkiem liczebności ich populacji. Trudno się dziwić: używając rzek do zaspokajania naszych potrzeb **demonujemy** scenę rzeczno-życia, być może w stopniu tak dużym, że doskonałe adaptacje posiadane przez długowąse kielbie okażą się niewystarczające, by mogły przetrwać w swoich rzekach.

Antoni Amirowicz
amirowicz@iop.krakow.pl
Zakład Biologii Wód im. Karola Starmacha
Instytut Ochrony Przyrody PAN
al. Adama Mickiewicza 33, 31-120 Kraków